Opłata uiszczona rycz. **Tarnów, dnia 26 września 1930.** Cena egzemplarza **25 gr.**

PRENUMERATA:
kosztuje z dostawą w miejscu:

miesięcznie	—·90 Zł.
kwartalnie	2·70 „
półrocznie	5·40 „
rocznie	10·80 „
Prenumerata zamiejscowa:	
miesięcznie	1 zł.
kwartalnie	3 „
półrocznie	6 „
rocznie	12 „

HASŁO

OGŁOSZENIA:

Strona	350 Zł.
1/2 strony	175 „
1/4 „	90 „
1/8 „	45 „
1/16 „	30 „
1/32 „	15 „

Przed tekstem 100% drożej. Drobne za słowo 30 gr., poszukującym pracy 50% zniżki.

Pismo poświęcone sprawom politycznym, społecznym, gospodarczym i literackim.

Naczelny redaktor: Jan Kulesza przyjmuje od 11—16 codziennie, ul. Rejtana 5. I. p. Konto czekowe P. K. O. Kraków Nr. 406.862

Nr. 34. Adres Redakcji i Administracji: ul. Krakowska 7. (w drukarni L. Styrny) Rok V.

Wódz a społeczeństwo.

W dzisiejszych czasach słabość rządu byłaby zbrodnią w stosunku do Państwa.
Prezydent Rzeczp. Ignacy Mościcki.

Kilkanaście ostatnich lat pozwoliły ludziom współczesnym przeżywać nie lada emocje i dawały im przemiany wartości, jakie tylko co kilkaset lat się wydarzają. A więc wojna światowa, a więc Polska Odrodzona, a więc walka o granice ojczyzny, Cud nad Wisłą, w końcu Cud sprawiedliwości Jednego Człowieka, który idzie sto kilometrów przed swem społeczeństwem, na swoje biorąc barki ciężar rządzenia niekarnymi indywidualistami.

Takie wielkie czasy tworzą wielkich bohaterów, lecz również obfitują w upodlone charaktery, które za judaszowe grosze zawsze gotowe są sprzedać swoją ojczyznę wrogom.

I jeśli ostatnie dwie dziesiątki lat pozwoliły nam być nietylko świadkami, ale czynnymi zawodnikami wielkich, ba, potężnych wydarzeń jeżeli my Polacy z wojny światowej wyszliśmy jako wolne państwo a potem własnemi siłami kreśliliśmy nasze granice i budowaliśmy naszą mocarstwowość, zawdzięczamy to Jednemu Człowiekowi, który wszystko przewidział i z garstką młodzi przeciwstawił się zgnuśniałej woli skarlonego w niewoli Narodu.

A co się działo po uzyskaniu niepodległości? Wódz i jego żołnierze pracowali dalej nad wzmocnieniem fundamentów młodej państwowości a tamci starali się żerować na organiźmie młodej ojczyzny, wyciągając dla siebie korzyści, chociażby na szkodę państwa.

I rozgorzała walka praworządności z hienami szukającemi żeru. Szeregi upodlonych zawieruchą światową stawały się coraz liczniejsze, w skiby ojczyzny coraz zadzierżyściej wciskali brudne pazury handlarze, lichwiarze i szantażyści.

Aż stała się rzecz straszna.

Ofiarą bezecnej zgraji padł pierwszy Prezydent Rzeczypospolitej.

Potomkowie targowiczan wzięli rządy w swe ręce. Polska toczyła się ku przepaści. Rządy Witosa niszczyły dobrobyt młodej państwowości. Certyfikaty jajczarskie i pozwolenia na wywóz progów były największem zagadnieniem prezydjum rady Ministrów, obsadzonym geszefciarzami z pod ciemnej gwiazdy.

Aż nareszcie — ostatni okres.

Marszałek Piłsudski wyrzuca faryzeuszów z Belwederu, oczyszcza atmosferę, rządzi i Polska oswobodzona z rąk wampirów rośnie i staje się w konglomeracie państw europejskich, siłą.

Ale nie spoczywają również ci, którzy stracili tłuste synekury i dostawy. Podstępnie ryją i ryją w charakterze narodu tworząc co raz to większy wrzód na ciele państwa. Wrzód ten staje się niebezpieczeństwem coraz większem. Aż Wódz narodu postanawia przeciąć go a nie dozwolić dalej gangrenować Polski.

Oto ostatnie Jego poczynienia. Skoro zakażoną ropę usunie, wykaże społeczeństwo swe uzdrowienie chęcią współpracy w budowie naszej mocarstwowości. Wybory, które się odbędą za dwa miesiące powinny być rekonwalescencją Narodu. **J. K.**

Gdzie czas, kiedy płonęły lasy, a jednak róże ratowano?!?!...

Z ognistych orędzi centrolewu, pada raz poraz dumne twierdzenie, odpierające ironiczne uśmiechy, które powitały nową socjalistyczno-endecką przyjaźń — że kiedy kraj był na skraju przepaści, to potrafiły połączyć się stronnictwa że zdumiewająca obecna koalicja Daszyński — Kwapiński — Rybarski — Lieberman — Panaś, nie jest rzeczą nową, bo kiedy szły bolszewiki na Polskę, to pod rządem chłopa Witosa stworzyła się też koalicja, stanął cały naród pod jednym sztandarem ect. ect.

Posłuchajmy jednej mowy tedy, która niechaj będzie odsyłaczem do owych twierdzeń z prawa i lewa:

— Dość błazeństwa panowie posłowie! dość błaznowania!!! Nie oszczędzaliście państwa nawet wtedy, kiedy ono prowadziło walkę na śmierć i życie kiedy pod Radzyminem, pod Warszawą, stała czerwona armja, kiedy Płock się krwawił, kiedy pod Toruniem były czerwone zagony, narodowa demokracja nawet wtedy nie złożyła broni, nie dostosowała się do najświętszych, najprostszych przykazań, narodowych nawet wtedy broni nie złożyła na jedną chwilę i nie uspokoiła swoich szaleńców, nie przemówiła do głosu sumienia mas swoich. To da się udowodnić. Nigdy koalicji nie było, nie było koalicji nawet wtedy kiedy wróg stał pod Warszawą. Narodowa demokracja budowała szańce przeciw rządowi t. zw. koalicyjnemu w Poznaniu i w Warszawie, od pierwszego dnia wstąpienia dwóch swoich mężów zaufania do gabinetu. Narodowa demokracja grupowała się około osoby gen. Muśnickiego, który nie chciał pójść do armji wtedy, kiedy go wezwano po raz trzeci, by stanął na czele oddziałów jemu przeznaczonych. Poseł Warszawski p. Dmowski, opuścił w chwili niebezpieczeństwa Warszawę i siedział w Poznaniu (Krzyki) organizując tam Wandeę polską. Tak. Główny członek polityczny stronnictwa siedział w Poznaniu i do tej Warszawy nie zajrzał i nie szukał kontaktu z wyborcami swoimi, ale był centrem dla wszelkich intryg przeciw armji polskiej dowodzonej przez pracowitego Naczelnego Wodza. Poseł miasta Warszawy p. Dmowski, nie przyczynił się niczem ażeby jego stronnictwo, tak liczne w tem mieście, ażeby jego wyborcy zachowali spokój — choć od ich spokojnych nerwów zawisły były losy całej olbrzymiej bitwy, w której ważyły się losy Polski (Głos na prawicy: ale nasze dzieci nie robiły bataljonów pruszkowskich...) Ja mówię o panu Dmowskim, a nie o pańskich dzieciach! Nie było koalicji, moi panowie, wskutek zachowania się także drugiego stronnictwa, które jest filją narodowej demokracji, stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji mianowicie. W parę dni wszakże po największem zwycięstwie wojska polskiego w dziejach Polski, od Grunwaldu począwszy, ks. prałat Godlewski na zgromadzeniu w Warszawie, w przytomności p. ministra sprawiedliwości, powiedział w mowie namiętnej przeciw zwycięskiemu Wodzowi: „ten zdrajca, ten tchórz przeklęty!" Czy to się nazywa koalicja!? czy to się nazywa zgoda narodowa, czy to była Union Sacrée, na którą się mogli zdobyć Francuzi, Włosi, Niemcy, Anglicy, ale której wyście nigdy nie uznali, będąc partją walki, instryg i nienawiści aż do szału, aż do niepoczytalności. Nie było koalicji ani jednego dnia!!!

A jeżeli to była koalicja, to nie wiem co znaczy walka. Toż to była walka bezwzględna, nieoszczędzająca, walka na ciele Ojczyzny, walka zadająca rany z tyłu tym, którzy walczyli przeciwko wrogowi zewnętrznemu. Nie było koalicji, moi panowie! Dzisiaj się mówi o owym Cudzie nad Wisłą, iż Najśw. Panienka kulami raziła moskali, że nieprzebrane miłosierdzie Boże zwyciężyło nad Wisłą i Niemnem ect., a jednym tchem nazywa się sprawców zwycięstwa bandytami, rewolucjonistami, warchołami. Po czyjejż stronie była Matka Boska i Miłosierdzie Boże?! Przecież nie po waszej stronie, tylko po stronie Wodza!? (brawa). Kiedy z końcem lipca 1920 r. rozpisano pobór koni, wówczas agitatorzy narodowo demokratyczni, często urzędnicy państwowi, mówili chłopom, dla których oddanie koni było ciężką ofiarą: oto macie skutki rządów Witosa i Daszyńskiego!... Judząc od góry do dołu, od „Gazety Warszawskiej" poczynając, kończąc na ostatnim stupajce narodowo demokratycznym, w uniformie urzędniczym, szczuto, szczuto, szczuto, bez względu na konieczność utrzymania wiary i jeszcze raz wiary w Polskę, że ona się broni... (Głos ks. Lutosławskiego: A wyście chcieli socjaliści korzystać z niebezpieczeństwa dla bezkarności...). Kręć pan po swojemu pod osłoną podwójnej nietykalności, nietykalności poselskiej i nietykalności sukni duchownej. Pan to potrafi! Naprawdę straszną odpowiedzialność bierzecie panowie na siebie wobec Polski i wobec wroga! Podczas kiedy żołnierz krwawił się za nas wszystkich — to wy panowie traktujecie armję jako ciało obce, bo wy tego żołnierza uznacie dopiero wtedy, gdy on się stanie partyjnym żołnierzem!!!

Co się dzieje z handlem? Wierzyć się nie chce, żeby w jednem państwie była cena urzędowa 700 marek za sto kilo pszenicy, czy żyta i żeby równocześnie w tejże samej wsi można było w wolnym handlu brać 7000 marek za te same sto kilo. Co się dzieje z wolnością słowa? Minister sprawiedliwości spokojnie dopuszcza do tego, że za artykuł literacki sąd warszawski daje półtora roku więzienia!... Przecież wy krocie tysięcy ludu prowokujecie, przecież godzicie w każdą podstawową myśl o możności walki prawnej. — Wasza polityka jest polityką prowokacji. Nie należy się tem pocieszać, że myśmy pobili Sowiety, a nie one nas. Nie należy się tem pocieszać, bo w walce wewnętrznej, rozbudzonej do ostatecznych granic, a na taką walkę, zdaje się, że panowie idziecie, w tej walce bez litości i bez względu, w tej walce, która

szarpie łono narodu, w tej walce nie pyta walczący, co będzie potem. Dla niego usunięcie bezpośredniego wroga politycznego staje się nie środkiem ale celem, bo środek stosowany z namiętnością przez długi czas, wszędzie staje się celem. Dlatego proszę panów, rozum, sumienie, wzgląd na was samych, kazałyby wam nie doprowadzać do ostateczności. Nie igrajcie panowie z ogniem, rzecz jest zbyt poważna, ażeby błazeństwami zbywać sytuację! Pod sztandarem Rzeczypospolitej, zaślepienie niech się stanie tylko udziałem garstki, nienawiść niech będzie ostatniem, a nie pierwszem słowem. Ten rząd, który jest, nie może być rządem demokratycznej Polski (Brawa).

Mowę tę wygłosił dnia 27. I. 1921 roku obecny Marszałek Sejmu, Ignacy Daszyński — głowa stronnictwa, które połączyło się dziś aktem najgłębszej przyjaźni z tymi narodowymi i chrześcijańskimi demokratami!, które połączyło się w serdeczną koalicję, właśnie przez ową nienawiść, a nigdy i przenigdy przez troskę o Państwo. **M. J. Wielopolska.**

Warszawa.

Złote wesele Jakóba Bojki w Gręboszowie.

Nieskończony sznur automobilów i pojazdów ciągnących do Gręboszowa świadczył, że coś się dzieje w tym kmiecim grodzie, gdzie wicemarszałek i patrjarcha ludności wiejskiej Jakób Bojko na swojej żyje zagrodzie.

I naprawdę niezwykły to był dzień dla Gręboszowa.

Oto sędziwy wódz ludu wiejskiego Jakób Bojko obchodzi dziś ze swoją małżonką Julją złote gody w rocznicę 50-lecia ślubu.

Te liczne pojazdy, ten zjazd włościaństwa z dalekich stron Polski świadczy, że uroczystość ta nietylko familijna sędziwego jubilata, ale, że to święto całego Gręboszowa, ba całego ludu wiejskiego.

Święto rodzinne Jakóba Bojki zamieniło się w spaniałą uroczystość patrjotyczną, która z powodu panującej na niej serdeczności, pozostanie na długo w pamięci licznych uczestników.

Z ramienia władz przybyli: zast. szefa gabinetu prezesa Rady ministrów wicewojewoda dr. Dziadosz i starosta Alberti z Dąbrowy. BBWR. reprezentowali wiceprezes dr. Polakiewicz i b. posłowie Hyla i Kleszczyński, Związek Legjonistów pp. Pochmarski i Ruszkowski.

Uroczyste nabożeństwo odprawił znany z ofiarnej pracy dla ojczyzny proboszcz gręboszowski ks. dziekan Halak, udzielając błogosławieństwa sędziwym jubilatom. Jubilatów, okolonych wieńcem kwiatowym, niesionym przez dziatwę szkolną, przez bramę triumfalną, wieś cała odprowadziła do ich skromnego domostwa, gdzie gospodarze podjęli przybyłych gości. W imieniu rządu hołd marszałkowi Bojce złożył w gorących słowach starosta Alberti, poczem serdecznie przemówili w imieniu BBWR. wiceprezes dr. Polakiewicz, w imieniu Związku Legjonistów b. poseł Pochmarski, który w imieniu prezesa pułk. Beliny wręczył zasłużonemu szermierzowi sprawy ludowej „Krzyż Legjonów“, w imieniu młodego włościaństwa b. poseł Hyla, nadto przemówili serdecznie wicewojewoda dr. Dziadosz i ks. dziekan Halak. W pełnej rzewnego uczucia odpowiedzi marsz. Bojko dał obraz swej twardej wieloletniej walki o dobro Polski i szczęście ludu, wyrażając wiarę w zwycięstwo wielkiej idei państwowej.

Następnie uczestnicy uroczystości udali się na cmentarz wiejski, gdzie złożono hołd spoczywającym tam 15-tu legjonistom, poległym w bitwie pod Czarkową. Widniejąca na grobie legjonowym data śmierci bohaterskich żołnierzy: 23 września 1914 r., więc data szesnastej rocznicy zgonu, dziwnie zeszła się z rodzinnem świętem zasłużonego wodza ruchu ludowego, który pracą i słowem przygotowywał dusze chłopskie dla czynu legjonowego, krwawą bitwą pod Czarkową i Winiarami związanego także ze wsią Gręboszów.

W południe serdecznie gości podjął ks. dziekan Halak w tem samem domostwie, w którem w czasie bitwy pod Czarkową kwaterą stał Marszałek Piłsudski wraz z ówczesnym szefem sztabu i Brygady gen. Sosnkowskim. Toasty wzniesione na cześć Marsz. Piłsudskiego przez ks. Halaka w ręce b. legjonistów i przez dr. Polakiewicza na cześć patrjotycznego duchowieństwa, w ręce zasłużonego kapłana-patrjoty ks. Halaka, były wyrazem pięknego nastroju, jaki ożywiał całą tę podniosłą uroczystość, święconą serdecznie przez ludność Gręboszowa.

Na uroczystość tę prezes Rady ministrów Marszałek Piłsudski przysłał depeszę tej treści:

„Z okazji 50-lecia ślubu przesyłam życzenia pomyślnej i długiej jeszcze pracy dla Państwa i ludu wiejskiego“.

W kilku słowach podajemy dzieje żmudnego a wysokim patrjotyzmem nacechowanego życia sędziwego Jubilata.

Od dziecka Jakób Bojko, Kuba wśród ludu wiejskiego zwany, ujawniał zamiłowanie do pracy społecznej. Po kilkunastu latach pracy na polu oświatowem w rodzinnym Gręboszowie i okolicznych wsiach w roku 1895-ym zostaje wybrany do sejmu krajowego we Lwowie, gdzie jako poseł Stronnictwa Ludowego i jego przywódca rozpoczyna swą niezmordowaną odtąd działalność uświadomiania i podniesienia do właściwego poziomu ludu polskiego. W 1901 r. zostaje ponownie obrany jednogłośnie posłem do sejmu krajowego, tym razam już ze Lwowa, co było dowodem uznania dla jego działalności.

W r. 1907 zostaje wybrany do parlamentu austrjackiego i do roku 1918 piastuje mandat poselski, będąc jednym z kierowników Koła Polskiego w Wiedniu. Po zwołaniu pierwszego Sejmu Ustawodawczego Polski Odrodzonej, wchodzi w 1919 r. do Sejmu Konstytucyjnego i zostaje jego wicemarszałkiem. — W 1922-gim wchodzi do Senatu i również zostaje wicemarszałkiem pierwszego polskiego Senatu. Wreszcie w r. 1928-mym, jako przywódca ruchu ludowego obozu Marszałka Piłsudskiego zostaje wybrany z listy Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem do trzeciego Sejmu, który otwiera, na prośbę Marszałka Piłsudskiego, jako senjor posłów tego Sejmu.

Jakób Bojko w ciągu swej długiej i owocnej działalności wydał szereg broszór i książek, będąc faktycznym teoretykiem polskiego ruchu wiejskiego, współpracował w szeregu czasopism, jak „Kurjer Lwowski“, „Przyjaciel Ludu“, a ostatnio „Gospodarz Polski“. — Jakób Bojko jest członkiem szeregu stowarzyszeń i orjanizacyj m. in. jest członkiem rady muzealnej w Rapperswyllu.

Z B. B. W. R.

W poniedziałek o godzinie 6-tej zebrali się w salach lokalu B. B. W. R. w Tarnowie reprezentanci wszystkich warstw społecznych, aby wysłuchać przemówienia posła Polakiewicza, który wracając z uroczystości święcenia złotych godów Jakóba Bojki, niezmordowanego pioniera niezależnego ruchu ludowego w Polsce, zatrzymał się w Tarnowie, aby się zapoznać z tymi, którzy na odległej prowincji szerzą ideologję Marszałka Piłsudskiego.

Zebranie zagaił inspektor Mucha, udzielając głosu posłowi K. Polakiewiczowi.

Przemówienie p. K. Polakiewicza nie było właściwie referatem politycznym, było raczej analizą chorej duszy społeczeństwa, które z powodu swych złych narodowych instynktów nie umie krokiem pozytywnym dążyć za Wodzem Narodu.

Wyzbądźmy się naszych błędów wołał p. Polakiewicz, żołnierz legjonów, niechaj spóścizna targowiczan nie obciąża naszych dusz; niechaj „liberum veto“ nie będzie wytyczną polityczną społeczeństwa, które cudem zrodziło się do życia.

Żołnierz Marszałka p. Polakiewicz, walcząc u Jego boku, opowiedział nam szczerym żołnierskim stylem o walkach Wielkiego Budowniczego z niskimi instynktami w społeczeństwie, wykazał nam, jakich to środków używają przeciwnicy, aby legendarną postać Wodza w oczach Narodu zbezcześcić. Prym w tym ohydnym tańcu z praworządnością wodzą Cekawiści, którzy się nie wstydzą głośno oświadczać, że otrzymali 8 tysięcy funtów szterlingów od 3 międzynarodówki, mającej swą siedzibę w Berlinie a kasę w Moskwie.

Naco otrzymali ci panowie te olqrzymie sumy łatwo się domyślić.

W tej sytuacji aresztowanie posłów było aktem uzasadnionym ratowania praworządności. Rząd chcąc ratować Polskę, musiał wykazać swą siłę i ukrócić samowolę nowych targowiczan.

Chwila jest wielce osobliwa. Toczy się walka o istnienie Polski. Nie o zwykłe wybory do sejmu chodzi, lecz o wykazanie, czy Naród zdolny jest do życia. Czy napewno wady jedynostek nie zabiły w społeczeństwie zdrowego instynktu.

Po przemówieniu posła Polakiewicza, nagrodzonym niemilknącemi oklaskami podziękował p. inspektor Mucha, prezes Koła Powiatowego B. B. W. R. w Tarnowie panu posłowi za piękne przemówienie, poczem oznajmił zebranym treść telegramu gratulacyjnego jaki Koło Powiatowe B. B. W. R. wysłało do sędziwego Jubilata Jakuba Bojki.

Zebranie B. B. W. R. w Siemiechowie.

Dnia 21 września odbyło się w gminie Siemiechowie zebranie zwołane przez posła Karola Jarosza.

Przewodniczył p. Franciszek Dubarka.

W przemówieniu swem podkreślił poseł Karol Jarosz groźną sytuację polityczną, spowodowaną ostatniemi wypadkami w Niemczech i wskazywał, że tylko konsolidacja całego społeczeństwa polskiego może skutecznie przeciwdziałać niebezpieczeństwu. W takiej chwili silny rząd jest konieczny i cały Naród musi ten Rząd poprzeć. Mówiąc o sytuacji gospodarczej, wykazywał, ile to rząd zdziałał, wydając nadmiar budżetu na budowę Gdyni, Mościc i innych przedsiębiorstw, dając pracę robotnikom i tworzyć dobrobyt w Polsce.

Poczem oświetlił poseł Jarosz przewrotną agitację Centrolewu, oraz wykazał jak koniecznym było aresztowanie agitatorów, którzy nawet przed majestatem Rzeczpospolitej się nie cofali, besczeszcząc Prezydenta Państwa.

Poczem uchwalono następującą rezolucję:

Zebrani na zgromadzeniu w Siemiechowie wyrażają hołd i zaufanie p. Prezydentowi Rzeczpospolitej, Marszałkowi Piłsudskiemu oraz całemu Rządowi.

Uznanie dla prac posłów z B. B. W. R. a w szczególności dla posła Karola Jarosza.

Zebrani protestują przeciw łączeniu partji ludowych ze socjalistami.

Zebrani oświadczają się popierać te partje, które współpracują z Wodzem Narodu.

Zebranie przedwyborcze.

W sobotę odbędzie się w lokalu B. B. W. R. zebranie wszystkich organizacji społecznych na terenie Tarnowa, chcących poprzeć ideologję Marszałka Piłsudskiego, celem omówienia współpracy i stworzenia szerokiego Komitetu Obywatelskiego wyborczego.

Lokal wyborczy Rady Powiatowej B. B. W. R. w Tarnowie mieści się na Placu Katedralnym.

List otwarty.

Można nienawidzieć, nie wolno nieszanować

Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski stoi ponad kamumnjami, rzucanemi nań przez panów z ulicy Wareckiej, („Robotnik“) obrony nie potrzebuje; bronią Go ostatecznie jego życie i czyny.

Nie dlatego więc proszę Szanownego Pana Redaktora o umieszczenie tych słów na łamach swego pisma, ale dlatego, iż wstręt i obrzydzenie, jakie musi odczuwać każdy uczciwy człowiek, włożył mi pióro do ręki, mus wydał nakaz — piszę, twierdząc, iż będę głosem wszystkich uczciwych Polek, wyrarając najwyższą pogardę dla metod, stosowanych przez opozycjonistów z Wareckiej, a przekraczających najszerzej najluźniej rozumiane pojęcie uczciwości.

Można Marszałka — nienawidzieć (każdy człowiek wielki i silny ma wrogów), ale nie wolno nie szanować Go — nikomu.

„Robotnik“ z dnia 13 b. m. w notatce pod tytułem „pieniądze, pieniądze, pieniądze“, zakłamał się w najbezczelniejszy sposób — miałam zaszczyt w owym okresie 23—4 roku bywać w Sulejówku — widziałam rzekomo „rozrzutny“ tryb życia Marszałka i Jego rodziny za „pieniądze amerykańskich robotników“ i gdyby nie najgłębsza pogarda dla twórców sławetnej notatki i ohyda tych kalumnij, to byłoby mi żal biedaków, którzy aż tak brudnych środków imać się muszą, by „wygrać wybory“.

Raczy Szanowny Pan Redaktor przyjąć wyrazy poważania. **Wanda Twardowa.**

Wysokie sfery kościelne przeciw „Centrolewowi“

Wielkie zainteresowanie w sferach politycznych budzi stanowisko wyższych sfer kościoła katolickiego w sprawie wyborów.

Na pytanie zwrócone w tej mierze do jednego z wybitnych duchownych katolickich, padła odpowiedź, że stanowisko sfer katolickich ujęte zostało najściślej przez „Przegląd Katolicki“, gdzie wyrażono następującą opinję:

„W Centrolewie mamy zespół stronnictw od socjalistów do Wyzwolenia i komunizującego stronnictwa Chłopskiego włącznie, które zupełnie wyraźnie zajęły stanowisko wrogie religji. Katolicy mają do wyboru tylko trzy ugrupowania (Blok rządowy, blok narodowy i Ch. D.)“.

Pikiliszki w świetle prawdy.

Za prasą opozycyjną zaśpiewał i tarnowski „Hejnał“ cały szereg kłamstw i kalumni w sprawie nabycia Pikiliszek przez Marszałka Józefa Piłsudskiego. Nr. 234 gazety „A.B.C.“ pojawiło się wyjaśnienie ministra rolnictwa Witolda Staniewicza, w którym wykazuje p. minister w jaki sposób majątek został przez p. Marszałka nabyty i że wpłacona została cała wartość majątku przez zamianę na osadę Świątniki przedstawiającą conajmniej tą samą wartość co Pikiliszki. W długim wywodzie wykazuje pan minister całą ohydę oszczerstw, nie cofających się przed niczem opozycjonistów.

Przewodniczący Okreg. Komisji Wyborczej Nr. 45 w Tarnowie.

Obwód 1. Przewodniczący Komisji obwodowej: Tadeusz Machalski, dyr. II: Gimn. Zastępca przewodniczącego: Michał Sęk, prof. II. Gimn. Lokal wyborczy: Ochronka przy kościele XX. Misjonarzy.

Obwód 2. Przewodniczący Komisji obwodowej: Antoni Urbanik, inżynier. Zastępca przewodniczącego: Ludwik Kargól, urz. kol. Lokal wyborczy: Sala Spółdzielni kolejowej na kolonji warstatowej.

Obwód 3. Przewodniczący Komisji obwodowej: Kronenberg, sędzia. Zastępca przewodniczącego: Stanisław Potempa, naucz. Lokal wyborczy: Szkoła im. Tadeusza Kościuszki, Strusina.

Obwód 4. Przewodniczący Komisji obwodowej: Karol Hanausek, dyr. Banku. Zastępca przewodniczącego: Jan Florkowski, prof. Lokal wyborczy: Gmach „Sokoła“ II. ul. Mościckiego.

Obwód 5. Przewodniczący Komisji obwodowej: Władysław Kapa, s. s. o. Zastępca przewodniczącego: Stanisław Pęksa, prof. Lokal wyborczy: Sala „Gwiazdy“ ul. Nowy Świat.

Obwód 6. Przewodniczący Komisji obwodowej: Stanisław Januś, s. s. o. Zastępca przewodniczącego: Teodor Szypuła, kier. szkoły. Lokal wyborczy: Gmach Szkoły im. Kopernika.

Obwód 7. Przewodniczący Komisji obwodowej: Józef Dutkiewicz, emer. s. o. Zastępca przewodniczącego: Dr. Simche Schönfeld. Lokal wyborczy: Szkoła im. Brodzińskiego.

Obwód 8. Przewodniczący Komisji obwodowej Wilhelm Immerdauer, s. s. o. Zastępca przewodniczącego: Adolf Bolek, prof. Lokal wyborczy: Szkoła im. Król. Jadwigi.

Obwód 9. Przewodniczący Komisji obwodowej: Józef Czapliński, s. s. o. Zastępca przewodniczącego: Dr. Wilhelm Maschler. Lokal wyborczy: Biura Magistratu za Katedrą.

Obwód 10. Przewodniczący Komisji obwodowej: Walerjan Wróblewski. Zastępca przewodniczącego: Dr. Blumenfeld Henryk, kand. adw. Lokal wyborczy: Szkoła im. Staszica ul. Nowo Dąbrowska.

Obwód 11. Przewodniczący Komisji obwodowej: Dr. Leon Glanz, s. s. o. Zastępca przewodniczącego: Wiktor Arvay, prof. gimn. Lokal wyborczy: Szkoła Słowackiego ul. Szpitalna.

Obwód 12. Przewodniczący Komisji obwodowej: Dr. Juljan Kryplewski, adwokat. Zastępca przewodniczącego: Artur Margulies. Lokal wyborczy: Ochronka św. Stanisława przy ul. Ochronek.

Obwód 13. Przewodniczący Komisji obwodowej: Ryszard Zakrzewski, kom. Kasy Chorych. Zastępca przewodniczącego: Dr. Ignacy Jortner, adwokat. Lokal wyborczy: Szkoła im. Czackiego na Grabówce.

Obwód 14. Przewodniczący Komisji obwodowej: Dr. Samuel Reich, adwokat. Zastępca przewodniczącego: Michał Mikoś, architekt. Lokal wyborczy: Szkoła im. B. Hirscha przy ul. Topolowej.

Obwód 15. Przewodniczący Komisji obwodowej: Józef Prokop, dyr. Sem. Zastępca przewodniczącego: Alojzy Komperda, prof. sem. Lokal wyborczy: Ratusz—Rynek.

Obwód 16. Przewodniczący Komisji obwodowej: Dr. Tadeusz Smolecki. Zastępca przewodniczącego: Dr. Izydor Borgenicht. Lokal wyborczy: Stow. „Ojczyzna“ przy ul. Panny Marji.

Obwód 17. Przewodniczący Komisji obwodowej: Dr. Anselm Basler, adwokat. Zastępca przewodniczącego: Juljusz Sobolewski, prof. Lokal wyborczy: Szkoła im. Konarskiego.

Obwód 18. Przewodniczący Komisji obwodowej: Sędzia Rygl wski. Zastępca przewodniczącego: Alojzy Kaemf, kupiec. Lokal wyborczy: Budynek Towarzystwa „Safa Berura“ przy ul. św. Anny.

Obwód 19. Przewodniczący Komisji obwodowej: Michał Bodeński, wiceprezes Sądu okręg. Zastępca przewodniczącego: Kazimierz Sokulski, kupiec. Lokal wyborczy: Biura w Browarze X. Sanguszki

Regjonalny zjazd starostów.

W poniedziałek odbył się w Tarnowie w salach starostwa regjonalny Zjazd starostów. Przybyli starostowie: z Pilzna, Brzeska, Dąbrowy i Gorlic. Na zjeździe tym byli obecni p. wicemin. Pieracki oraz wojewoda dr. Kwaśniewski.

Z Rady miejskiej.

We czwartek odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej z następującym porządkiem dziennym: 1. Odczytanie i przyjęcie protokołów z ostatnich dwóch posiedzeń. 2. Wnioski i interpelacje. 3. Wniosek Mgtu. na pobieranie w 1931/32 dodatków do państw. opłat patentowych od napoi alkoholowych: a) 50 na wyrób, b) 100% na sprzedaż. 4. Wniosek Mgtu na reasumcję uchwały Rady miejskiej z 7.V 1929 r. w przedmiocie przedłużenia najmu domu przy ul. Goldhamera L. 85. Towarzystwu Przyjaciół Dzieci na dalsze 3 lata. 5. Wniosek Mgtu na zmianę gruntów z Romanem X. Sanguszką przy ul. Stajennej. 6. Wniosek Mgtu. na wynajęcie Tow. Przyjaciół Dzieci domu przy ul. Goldhamera L. 83. na jeden rok za czynszem miesięcznym w kwocie 415 zł. 7. Wniosek Mgtu na odstąpienie Samsonowi Lieberowi skrawka gruntu miejskiego pod regulację ulicy. 8. Wniosek Magtu na odstąpienie Wojciechowi Stachowi skrawka gruntu miejskiego pod regulację ulicy. 9. Przyjęcie do wiadomości sprawozdania Komisji rewizyjnej Kasy Oszcz. miasta Tarnowa z rewizji tejże Kasy odbytej 7.VII 1930. 10. Wniosek Mgtu na udzielenie Władysławie Gemserównie na rok szkolny 1930/31 zapomogi po 30 zł. miesięcznie na studja.

Z wystawy obrazów.

W niedzielę dnia 21 br. o godz 11 nastąpiło otwarcie zbiorowej wystawy obrazów p. Aleksandra Plutzera, w salach Muzeum miejskiego, przy bardzo licznym udziale publiczności. Wystawę otworzył przemówieniem Józef Dr. Leszek Dziama, który pięknie ujął i przedstawił całokształt pracy i twórczości artystycznej p. Plutzera, jakoteż jego zasługi na polu kultywowania sztuki i kultury artystycznej w naszem mieście.

Wystawa obejmuje kilkadziesiąt obrazów, które zapełniają 3 sale muzealne, wybór prac i jakość ich przedstawiają się nader imponująco i stoją na wysokim poziomie artystycznym co świadczy o dużej kulturze malarskiej. Wystawa jest licznie zwiedzana, co wskazuje na wielkie zainteresowanie się sztuką malarstwa naszego grodu.

Komisja Ministerjalna przysposobienia rolniczego w p. tarnowskim.

W dniu 15 września b. r. lustrowała ministerjalna Komisja przysposobienia rolniczego prowadzone na terenie powiatu tarnowskiego przez Koła młodzieży i Stowarzyszenia młodzieży prace konkursów rolniczych. Wynik lustracji okazał się bardzo korzystny a pod względem ilości zespołów stanął powiat tarnowski na 2-giem miejscu w Polsce. Akcja konkursowa w powiecie objęła ogółem 35 gmin z 74-ma zespołami. w których bierze udział 481 osób.

Budowa mostu na Białe.

Nareszcie po długich pertraktacjach sprawa budowy mostu na Białe łączącego Mościce z Tarnowem a skracającego odległość tych 2 miejscowości o 4 kilometry, została definitywnie załatwioną.

W poniedziałek przybyli do Tarnowa pp. wiceminister Dudek oraz nacz. wydz. Zankiewicz, którzy odbyli konferencję z p. dyr. Wowkonowiczem, oraz z p. starostą Skwarczyńskim w obecności inżyniera Schwakopfa.

Na konferencji tej oznajmiał p. wicemin. Dudek decyzję min. Robót Publicznych o natychmiastowym rozpoczęciu budowy tego mostu.

Przy budowie zatrudnionych będzie kilkudziesięciu robotników.

Pan dyr. Wowkonowicz przyrzekł wydatną pomoc w budowie.

Cieszyć się należy, że sprawa ta o pierwszorzędnym znaczeniu dla naszego miasta została nareszcie załatwiona. Jest to pierwszy gospodarczy sukces nowego starosty dr. Skwarczyńskiego na naszym terenie.

Wycieczka rolnicza z powiatu tarnowskiego w pow. gorlicki.

Staraniem Okręg. Tow. Rolniczego a przy pomocy finansowej Tymcz. Wydz. pow. w Tarnowie odbyła się w ostatnich czasach wycieczka rolnicza z tut. powiatu do powiatu gorlickiego, gdzie zwiedziła cały szereg ważniejszych objektów rolniczych, a ponadto rafinerję nafty i fabrykę maszyn w Gliniku marjampolskim. W wycieczce tej brało udział 47 osób pod przewodnictwem prezesa O. T. R. p. Włodzimierza Olszewskiego. W czasie pobytu w Gorlickiem spotkała się wycieczka z nadzwyczaj serdecznem przyjęciem ze strony tamtejszych czynników a zwłaszcza PP.: starosty powiatowego Dra Czuszkiewicza, sekretarza F. W. P. Dra Robaczewskiego, ks. kanon. Wł. Kędzy i ks. kanon. Wawrzykowskiego, którzy przez cały czas wycieczce towarzyszyli.

Jak się dowiadujemy, rolnicy z powiatu gorlickiego zamierzają w czasie między 4 a 10 październik b. r. rewizytować tut. O. T. R. a zarazem zwiedzić ważniejsze objekty rolnicze w pow. tarnowskim. W programie wycieczki figuruje między innemi: zwiedzenie majątku X. X. Sanguszków, P. F. Z. A. w Mościcach, Szkoły Ogrodniczej i szkoły gospodyń wiejskich w Szynwałdzie.

Ispahan za 50.000 funtów szterl.

Na wystawę londyńską sztuki perskiej oddał ks. Roman Sanguszko bezcenny dywan wełniany wartości około 50.000 funtów szterlingów. Oryginalność dywana polega na jego kompozycjach figuralnych. Dywanów takich jest zaledwie 10 na całej kuli ziemskiej.

Wydawca i odpowiedzialny Redaktor Jan Kułesza. — W drukarni L. Styrny w Tarnowie.